

Ze współczesnymi męczennikami

Uniżenie się jest przede wszystkim stylem Boga: Bóg się uniża, aby iść ze swoim ludem, zność jego niewierności



Uniżenie się jest przede wszystkim stylem Boga: Bóg się uniża, aby iść ze swoim ludem, zność jego niewierności - przeczytaj tekst homilii ze Mszy św. w Niedzielę Palmową (29 III 2015)

W Niedzielę Palmową, w którą w Kościele obchodzony był XXX Światowy Dzień Młodzieży, Papież Franciszek przewodniczył Mszy św. na placu przed Bazyliką Watykańską, a na jej zakończenie odmówił z

wiernymi modlitwę «Anioł Pański». Poniżej zamieszczamy jego homilię i słowa przed modlitwą maryjną.

W centrum tej liturgii, która wydaje się tak uroczysta, są słowa, które usłyszeliśmy w hymnie z Listu do Filipian: «*uniżył samego siebie*» (2, 8). *Uniżenie Jezusa.*

To słowo ukazuje nam *styl Boga i, w konsekwencji, jaki powinien być styl chrześcijanina*: pokorę. Ten styl nieustannie będzie nas zaskakiwać i wprawiać w zakłopotanie: nigdy nie przyzwyczaimy się do Boga pokornego!

Uniżenie się jest przede wszystkim stylem Boga: *Bóg się unią, aby iść ze swoim ludem*, znosić jego niewierności. Jest to dobrze widoczne, gdy czyta się historię z Księgi Wyjścia: jakież to upokorzenie dla Pana — słuchanie całego tego szemrania, tych narzekań! Były skierowane pod adresem Mojżesza, ale w gruncie rzeczy były sprzeciwem wobec Niego, ich Ojca, który wyprowadził ich z niewoli i prowadził w wędrówce przez pustynię do ziemi wolności.

W tym tygodniu — Wielkim Tygodniu, który prowadzi nas do Wielkanocy, *będziemy iść tą drogą upokorzenia Jezusa*. Tylko w ten sposób będzie on «święty» także dla nas!

Usłyszymy o pogardzie przywódców Jego ludu i ich oszustwach, mających doprowadzić Go do upadku. Będziemy świadkami zdrady Judasza, jednego z Dwunastu, który sprzeda Go za trzydzieści srebrników. Zobaczymy Pana pojmanego i prowadzonego jak

złoczyńca; opuszczonego przez uczniów; zaciągniętego przed Sanhedryn, skazanego na śmierć, bitego i znieważanego. Usłyszymy, że Piotr, «opoka» dla uczniów, trzy razy się Go zaprze. Usłyszymy krzyki tłumu, podżeganego przez przywódców, domagającego się uwolnienia Barabasz, a ukrzyżowania Jezusa. Zobaczymy Go wyśmiewanego przez żołnierzy, okrytego purpurowym płaszczem, ukoronowanego cierniem. A następnie, w czasie bolesnej drogi i pod krzyżem, usłyszymy obelgi ludu i przywódców wyszydających to, że jest Królem i Synem Bożym.

To jest droga Boża, droga pokory. To *jedyna* droga Jezusa, a innej nie ma. I nie ma pokory bez upokorzenia.

Przemierzając tę drogę do końca, Syn Boży przyjął «*postać sługi*» (Flp 2, 7). Bowiem pokora oznacza także *służbę*, oznacza pozostawienie miejsca Bogu, *przez wyrzeczenie się siebie*, «*ogołocenie się*», jak mówi Pismo (por. w. 7). To ogołocenie się jest największym upokorzeniem.

Istnieje inna droga, niezgodna z drogą Chrystusa: światowość. Światowość oferuje nam drogę próżności, pychy, sukcesu... To jest inna droga. Zły duch proponował ją także Jezusowi podczas czterdziestu dni na pustyni. Ale Jezus ją bez wahania odrzucił. Wraz z Nim, jedynie z Jego łaską, z Jego pomocą, także i my możemy pokonać tę pokusę próżności, światowości, nie tylko przy specjalnych okazjach, ale w zwykłych okolicznościach życia.

Pomaga nam w tym i dodaje otuchy przykład tak wielu mężczyzn i kobiet, którzy w ciszy i ukryciu na co dzień *wyrzekają się samych siebie*, *aby służyć innym*: choremu krewnemu, samotnej osobie starszej,

niepełnosprawnej czy bezdomnej...

Pomyślmy także o upokorzeniu tych, którzy ze względu na swoją postawę wierności Ewangelii są dyskryminowani i osobiście za to płacą. Pomyślmy też o naszych braciach i siostrach, którzy są prześladowani z tego powodu, że są chrześcijanami, o *współczesnych męczennikach* — jest ich bardzo wielu — którzy nie zapierają się Jezusa i godnie znoszą obelgi i zniewagi. Idą za Nim Jego drogą. Możemy prawdziwie mówić o «mnóstwie świadków» — *współczesnych męczenników* (por. Hbr 12, 1).

W tym Tygodniu także i my zdecydowanie pójdźmy tą drogą pokory, z wielką miłością do Niego, naszego Pana i Zbawiciela. *To miłość będzie nas prowadzić i da nam siłę*. A tam gdzie On jest, także i my będziemy (por. J 12, 26).

W kierunku Krakowa

Słowa Papieża Franciszka przed modlitwą «Anioł Pański»

Na koniec tej uroczystości serdecznie pozdrawiam was wszystkich tu obecnych, a zwłaszcza młodzież. Drodzy młodzi, zachęcam was do kontynuowania waszej drogi — zarówno w diecezjach, jak i w pielgrzymowaniu przez kontynenty — która doprowadzi was w przyszłym roku do Krakowa, ojczyzny św. Jana Pawła II, inicjatora Światowych Dni Młodzieży. Temat tego wielkiego spotkania: «Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią» (Mt 5, 7), dobrze współbrzmi z Rokiem Świętym Miłosierdzia. Pozwólcie się napełnić czułością Ojca, abyście ją szerzyli wokół siebie!

A teraz zwróćmy się w modlitwie do Maryi, naszej Matki, aby nam pomogła przeżywać z wiarą Wielki Tydzień. Również Ona była obecna, gdy Jezus wjeżdżał do Jerozolimy, witany przez wiwatujący tłum; ale Jej serce, podobnie jak serce Syna, było gotowe na ofiarę. Uczmy się od Niej, Panny wiernej, iść za Panem, także wówczas, gdy Jego droga prowadzi na krzyż.

Jej wstawiennictwu powierzam ofiary katastrofy lotniczej z minionego wtorku, wśród których była również grupa niemieckich uczniów.

Po modlitwie maryjnej i udzieleniu błogosławieństwa Papież powiedział:

Życzę wam, abyście przeżywali Wielki Tydzień kontemplując tajemnicę Jezusa Chrystusa.

Copyright © by L'Osservatore Romano (5/2015)